



Podcast „Menedżer Plus” – Odcinek 42

Opublikowany: 15 sierpnia 2016 r.

Clipsterem być, czyli życie cyfrowego nomada

Mariusz: To jest podcast „Menedżer Plus”. Dzisiaj w audycji będziemy rozmawiali o bardzo nietypowym miejscu w Polsce i póki co chyba jedynym. Miejsce się nazywa Clipster. Clipster to takie coś, gdzie ludzie wspólnie mieszkają, wspólnie pracują i zastanawiają się nad tym, jak przekształcać swoje pomysły w dochodowe biznesy.

Dzisiejsza audycja jest absolutnie historyczna przede wszystkim ze względu na liczbę gości, których udało mi się ściągnąć do programu, bo mamy aż 3 osoby. Myślę, że najlepiej będzie, jak się sami przedstawicie. Zaczniemy może od Kingi.

Kinga: Dzień dobry. Ja się nazywam Kinga Kuczyńska, pracuję w Gdańskim Inkubatorze Przedsiębiorczości Starter, czyli w instytucji, która razem ze spółką Alfabeat prowadzi Clipster.

Ania: Ja się nazywam Ania Derda i pracuję dla Clipstera. Opiekuję się miejscem, jestem osobą odpowiedzialną też za kontakty z uczestnikami.

Mariusz: I mamy jeszcze Jakuba.

Jakub: Ja mam na imię Jakub Tomaszewski, mieszkam w Clipsterze od 6 miesięcy. Jestem uczestnikiem tego programu i podlegam w tym momencie temu treningowi, który Clipster oferuje mieszkańcom.

Mariusz: Myślę, że na początek dobrze by było, gdybyśmy zaczęli od takich rzeczy zupełnie podstawowych. Jakbyście mogli parę słów powiedzieć na temat tego, czym jest w ogóle Clipster, na czym polega ta inicjatywa?

Kinga: Clipster jest rodzajem preakceleratora biznesu. Jest to miejsce, gdzie uczestnicy tego programu preakceleryjnego mogą wspólnie mieszkać, mają do dyspozycji 16 mikroapartamentów, gdzie każda z takich osób ma swoje własne małe mieszkanie, a jednocześnie mają stały dostęp do coworkingu oraz do programu

mentorsko-szkoleniowego. Takie rezydencje trwają minimum 3 miesiące, mogą być przedłużone na kolejne 6 lub do 9 miesięcy.

Mariusz: Skąd wziął się pomysł na to, żeby coś takiego w ogóle w Gdańsku stworzyć? Jest to chyba pierwsza tego typu inicjatywa w Polsce?

Kinga: Tak, takich miejsc w Polsce wcześniej nie było, Clipster jest pierwszy. Pomysłodawcami i pomysłodawczyniami tego projektu są Asia Grandzicka i Gosia Jasnoch, czyli moje szefowe, prezeski Gdańskiego Inkubatora Przedsiębiorczości Starter oraz Jan Wyrwiński i Michał Mysiak. Oni spotkali się jakiś czas temu akurat w momencie, kiedy Starter przygotowywał program akcelerycyjny Starter Rocket, a Jaś i Michał zakładali swój prywatny akcelerator biznesu Alfabeat.

Z ich wspólnych rozmów powstał taki pomysł, żeby na kształt takich miejsc, które funkcjonują na przykład w Dolinie Krzemowej, takich startup house'ów, stworzyć takie miejsce w Gdańsku, gdzie uczestnicy tych programów preakcelerycyjnych mogliby mieszkać, ponieważ często jest tak, że są to osoby spoza Trójmiasta, a nawet z innych krajów.

Wtedy niestety, nie udało się tego projektu zrealizować. Natomiast później pojawił się w naszym otoczeniu przyjazny deweloper, który miał równie szalone wizje jak my, czyli Hossa, która realizuje w gdańskim Wrzeszczu projekt dzielnicy kulturalnej zwanej Garnizonem Kultury – ten temat powrócił. Starter i Alfabeat zawiązało konsorcjum i przystąpiliśmy do realizacji tego projektu.

Mariusz: Wybraliście też bardzo fajne miejsce – gdański garnizon.

Kinga: Tak, jest to dosyć wyjątkowe miejsce. Jest to zrewitalizowana dzielnica w miejscu starego wojskowego garnizonu. W kontekście tego, co my tam robimy jest to świetne miejsce, ponieważ jest to dzielnica prawie w całości samowystarczalna. Jest tam dużo inicjatyw kulturalnych, kawiarnie, restauracje, jest studio tańca, czyli wszystko to, co jest na co dzień potrzebne do życia jakiegoś kreatywnego rozwoju.

Mariusz: Do tworzenia.

Kinga: Tak, do tworzenia wszelkiego rodzaju twórczości. Dlatego Clipster świetnie się wpisuje w to miejsce. A także budynek, w którym się znajdujemy, który na co

dzień funkcjonuje jako akademik daje nam też takie możliwości, żeby w tym jednym miejscu mieć mieszkania dla uczestników i tą wspólną przestrzeń do pracy.

Mariusz: Skąd się wzięła w ogóle nazwa Clipster na to miejsce?

Kinga: Nazwa wzięła się z burzy mózgów. Clipster pochodzi od słowa „clip”, czyli spinacz czy spiąć coś spinaczem. Chcieliśmy w taki sposób oddać charakterystykę tego naszego pomysłu, czyli miejsca, które ma łączyć ludzi, łączyć w rozwoju ich pomysłów, a także tego otoczenia o którym właśnie rozmawialiśmy, czyli Garnizonu, który też łączy różne inicjatywy i różne osoby, firmy, instytucje zajmujące się branżami kreatywnymi.

Mariusz: Czyli taki zszywacz można powiedzieć?

Kinga: Taki zszywacz, tak.

Mariusz: Czy takie inicjatywy występują też gdzieś indziej na świecie? Wspominałaś trochę o Dolinie Krzemowej. Czy w Europie są takie miejsca, które oferują tego typu wsparcie ludziom?

Kinga: W Dolinie Krzemowej jest to dosyć popularny temat, ponieważ tam tych przedsiębiorców i start-upów jest bardzo wiele. Jedną z bardziej znanych takich inicjatyw, które zaczęły się w Stanach Zjednoczonych, ale rozwijają się też w Europie jest WeLive. Wcześniej oni prowadzili sieć coworków WeWork, a od niedawna rozwijają też sieć takich colivingów.

Taki bardziej znany to też Collective, który znajduje się w Londynie. A poza tym funkcjonuje sporo takich miejsc, które są skierowane może niekoniecznie do takich start-upowców, jak u nas, którzy przyjeżdżają na kilka miesięcy, ale do osób, które podróżują i prowadzą tryb życia cyfrowych nomadów.

Takie nomadyczne hotele, hostele, Nomad House funkcjonują w różnych miejscach Europy i na całym świecie. Tam można przyjechać na jakiś czas, zostać na dłużej, ale to, co uczestnicy dostają, jeżeli chodzi o infrastrukturę wygląda podobnie, jak w naszym przypadku, czyli można tam mieszkać, pracować i korzystać z różnego rodzaju udogodnień.

Mariusz: Użyłaś kilku dziwnych słów. Nie wiem, czy wszyscy rozumieją o co chodzi. Może zaczniemy od colivingu i co-workingu. Na czym polega różnica między tymi dwiema rzeczami?

Kinga: Co-working oznacza przestrzeń, w której można pracować z innymi ludźmi. Nie należy jej mylić z łączonymi biurami, otwartymi biurami, bo istotą tej różnicy jest to, że oprócz tego, że pracujemy w miejscu, w którym pracują również inne osoby obok nas mamy jeszcze wartości dodane w postaci tego, że możemy networkingować z tymi osobami, nawiązywać kontakty.

Te osoby mogą być naszymi klientami, mogą być naszymi partnerami biznesowymi, razem z nimi możemy rozmawiać o naszych codziennych problemach, z którymi się zmagamy w biznesie, możemy korzystać z ich doświadczenia. Na pewno, aby w pełni korzystać z takiej idei potrzebna jest otwartość i chęć dzielenia się swoim doświadczeniem.

Natomiast coliving oznacza wspólne mieszkanie. Tak jak wspomniałam, u nas to wspólne mieszkanie polega na tym, że w budynku, w którym się znajduje Clipster jest kilka apartamentów, więc de facto te osoby nie współdzielą tej przestrzeni do życia, mają własny pokój z własną łazienką, z własną małą kuchnią. Ale są na tyle blisko siebie i spotykają się wspólnie w tej przestrzeni coworkingowej, że ta cała idea colivingu jest jak najbardziej zachowana.

Mariusz: To jest taki co-working z noclegiem można powiedzieć.

Kinga: Tak, najprościej mówiąc tak.

Mariusz: Jeszcze trzecie sformułowanie, którego użyłaś – cyfrowy nomad. Takie najdziwniejsze chyba.

Kinga: Cyfrowi nomadzi, czyli współcześni nomadzi to są osoby, które nie chcą być przywiązane do jednego miejsca, często praca nas wiąże z jakimś miejscem. Oni tak organizują sobie swoją pracę i swój styl życia, że mogą pracować z każdego miejsca na świecie.

Jest to rozwiązanie dosyć popularne wśród freelancerów, ale też coraz więcej osób budujących start-upy decyduje się na taki styl życia. A ponieważ też współczesny świat nam takie rozwiązania w tym momencie ułatwia i to jest możliwe, wystarczy

dobrze działający internet i biurko do pracy i możemy pracować właściwie z każdego miejsca.

Takie osoby podróżują po całym świecie, często budują zdalne zespoły, których członkowie znajdują się w różnych miejscach i to nie przeszkadza im w tym, żeby na co dzień ze sobą pracować i rozwijać wspólny biznes. Już zupełnie proste jest to w momencie, kiedy się jest freelancerem – programistą, fotografem, grafikiem. Wtedy taka zdalność i mobilność jest jeszcze łatwiejsza.

Natomiast obecnie ten trend staje się coraz bardziej popularny i też otoczenie, miasta coraz bardziej odpowiadają na potrzeby takich osób tworząc różnego rodzaju udogodnienia, czyli właśnie takie Nomad Hostele, domy dla nomadów, co-workingi, które można wynająć na godziny, niekoniecznie na jakiś miesięczny abonament.

Mariusz: Czyli Clipster to jest taki coliving właśnie dla cyfrowych nomadów, ludzi, którzy tam mieszkają i pracują.

Kinga: Ja nie wiem, czy nasi obecni uczestnicy nazwaliby siebie cyfrowymi nomadami, ponieważ oni są z nami związani na trochę na dłuższy czas – na 3, 6 bądź 9 miesięcy.

Natomiast pojawiają się u nas osoby z zagranicy, które dużo podróżują i Clipster był dla nich przystankiem na chwilę, a także osoby, które na co dzień mieszkają w innych miastach w Polsce, więc rzeczywiście na te kilka miesięcy stali się cyfrowymi nomadami.

Mariusz: Powiedzmy teraz, jak to wygląda od środka. Kinga powiedziała, że jest kilkanaście apartamentów w Clipsterze. Aniu, jakbyś mogła powiedzieć parę słów o tym, jak to wszystko jest zorganizowane? Z tego co wiem to jesteś menedżerem miejsca w tej instytucji.

Ania: Zgadza się, ja się zajmuję tą przestrzenią i uczestnikami, którzy tam mieszkają. Mamy 16 mikroapartamentów. Nazwa mikroapartament nie jest przypadkowa, bo to są przestrzenie, które są o dość małej powierzchni. Jest to tak średnio 15m².

Aczkolwiek jest to tak sprytnie zaprojektowane, że w zupełności wystarcza na nasze rezydencje, czyli tak jak mówiła Kinga – 3, 6 lub 9 miesięcy. One są zaprojektowane przez Hosę, ponieważ Clipster znajduje się w budynku starych koszar, który jest

absolutnie odnowiony i znajduje się też w dzielnicy Garnizon, która słynie z tego, że jest nowatorska na skalę też polską.

Każdy z naszych apartamentów zawiera mikrokuchnię i łazienkę. Wszystkie meble, które są w środku są tak sprytnie zaprojektowane, że częściowo się składają, częściowo są rozkładane stoły, tak że można tą przestrzeń jak najbardziej zminimalizować, zrobić sobie jak najwięcej wolnej przestrzeni w środku. Ale też są tak sprytnie pochowane szafki czy mała lodówka, że dzięki temu mamy wszystko, czego potrzebujemy.

Mariusz: Apartament brzmi bardzo epicko, tak jak powiedzieliście, że 16...

Ania: Tak, to się zgadza. Aczkolwiek jest tam wysoki standard mieszkania, dlatego nazywamy to mikroapartamentami, bo nie są to zwykłe pokoje. Tam wszystko jest od stanu zero, czyli wszystko jest nowiutkie.

Mariusz: Jak duże są to pomieszczenia? To są apartamenty jednoosobowe czy macie dwójki też, trójki, może czwórki?

Ania: Większość apartamentów jest jednoosobowa, dwa z nich są dwuosobowe. Większość rozwiązań jest oparta na antresoli, czyli mamy na dole przestrzeń biurową, kuchnię i łazienkę, a po drabince wchodzi się na antresolę, gdzie jest przestrzeń sypialniana. Tam też mamy szafki. Wszystko też wynika z tego, jakie jest rozłożenie tego budynku, bo on jest różny, jeżeli chodzi o piętra. Okna mamy skosy, mamy dwa mikroapartamenty, które nie mają antresoli, mają przestrzeń rozłożoną na jednym poziomie.

Mariusz: Jak z widokiem za oknem – jest bardzo inspirujący?

Ania: Widok jest przesympatyczny, bo z reguły okna wychodzą na Stary Maneż, czyli jedną z bardzo urokliwych budynków Garnizonu. To jest sala koncertowa i browar. Hossa też zadbała o to, żeby przestrzeń w Garnizonie była zadbana. Jest bardzo dużo zieleni, są oczka wodne, wszystko wieczorami jest klimatycznie oświetlone, więc mieszkanie w Garnizonie wydaje się być bardzo atrakcyjne.

Mariusz: Kto może u was zamieszkać? Pojedyncze osoby czy rozważacie możliwość, że ktoś ma partnerkę, partnera i wspólnie mogą mieszkać w Clipsterze?

Ania: Jak najbardziej rozważamy. Mamy właśnie dwa podwójne apartamenty. W tym momencie są zajęte, ale od września startujemy z nowym programem. Oczywiście można też posiadać zespół. Mamy takie przypadki, że mieszka u nas jedna osoba, a nad start-upem pracuje cały zespół i ta jedna osoba jest elementem łączącym Clipstera i resztę start-upu.

Mariusz: A ilu macie w tym momencie lokatorów?

Ania: W tym momencie mamy 14 osób tak regularnie mieszkających w Clipsterze.

Mariusz: Polacy czy osoby zagraniczne też mogą mieszkać w waszych apartamentach?

Ania: Jak najbardziej jesteśmy otwarci na osoby z zagranicy. Chcielibyśmy bardzo, żeby Clipster był takim miejscem, gdzie środowiska start-upowe z Polski i z zagranicy będą się przenikać i nawzajem inspirować.

Do dnia dzisiejszego udało nam się mieć w Clipsterze jedną osobę z Mołdawii, Olgę, bardzo fajna dziewczyna, też dużo jeździ, dużo chłonie start-upowych środowisk i też posiada super start-up, tak że udało nam się z nią współpracować przez 6 miesięcy.

Mariusz: Ci ludzie z zagranicy gdzie was znajdują? Gdzie można o was się dowiedzieć albo posłuchać?

Ania: My staramy się jak najszerzej wychodzić w świat. Nawet w takiej rozmowie, jak ta dzisiaj mam nadzieję, że uda nam się wysłać wiadomość o Clipsterze w świat. Ogólnie też dzięki temu, że Starter i Albabeat są stronami zaangażowanymi, twórcami Clipstera to oni też w bardzo dużej mierze rozślawiają jego imię też jeżdżąc na różne konferencje za granicę i w Polsce.

Mariusz: Jak wygląda kwestia cen? Mieszkanie w Clipsterze nie jest za darmo. Ile kosztuje taki apartament, gdybym chciał tam zamieszkać, zakwalifikował się i przeszedł przez proces rekrutacji u was?

Ania: Zapraszamy. Generalnie sytuacja wygląda tak, że cena mikroapartamentu jedynekki to 900 złotych. Mamy też powiększoną jedynekę, gdzie jest trochę więcej

przestrzeni – to jest 1100. Za podwójny apartament jest 1500 złotych. Plus oczywiście media.

Aczkolwiek trzeba wziąć pod uwagę to, że nie jest to jedyna cena samego wynajmu mikroapartamentu, ale też dostępu do pomieszczenia wspólnego, czyli tego co-workingu 24 godziny na dobę i cała pomoc mentorska, program, który my zapewniamy, czyli wszystkie szkolenia, wszystkie spotkania z przedsiębiorcami, które mają miejsce w coworku.

Mariusz: Na czym polega to dodatkowe wsparcie – oprócz tego, że mieszkaniec może mieszkać, może korzystać z tego miejsca, gdzie wspólnie wszyscy się spotykają, wspólnie wszyscy pracują? Na czym polega program mentoringowy i wsparcie w postaci szkoleń? Jak to jest zorganizowane?

Ania: To są tak jakby dwie rzeczy. Po pierwsze program mentorski. Clipster skupia wokół siebie dosyć sporą grupę tzw. tutorów. My ich tak nazywamy. To są ludzie dosyć już doświadczeni, to są przedsiębiorcy trójmiejscy, którzy mają na swoim koncie niejednego sukces. Oni się zgodzili na to, żeby z Clipsterem współpracować na zasadzie pomocy i konsultacji indywidualnej.

Czyli na początku pobytu w Clipsterze, każdy z uczestników może wybrać sobie jedną osobę, która będzie go prowadziła. To jest właśnie ten tutor. Widzimy to tak, że raz w tygodniu odbywają się spotkania z tutorem.

Oni wspólnie wyznaczają cele biznesowe dla tego projektu, który inkubujemy, wspólnie potem wyznaczają drogę, jak ten projekt ma się rozwijać. Ta pomoc jest bardzo fajna, jest się bardzo blisko z tym przedsiębiorcą, więc jest odgórna kontrola nad projektem osoby z dużym doświadczeniem i te osoby są też z różnych branż, więc można poniekąd wybrać sobie pole, które najbardziej nam pasuje, z którego czujemy, że potrzeba nam pomocy.

Mariusz: Czyli od samego początku każdy mieszkaniec ma takie wsparcie zapewnione, może liczyć na pomoc mentora z zewnątrz.

Ania: Tak, dokładnie. Oczywiście intensywność tego kontaktu zależy od Clipstera, bo my też w pewnym momencie wyłączamy się z tego kontaktu i zostawiamy to samopas, bo też czujemy, że projekt w pewnym momencie powinien pociągnąć już uczestnik projektu. Jest jeszcze ta druga kwestia, czyli szkolenia.

My też ze swojej strony zapewniamy taki komplet szkoleń, zapraszamy do Clipstera osoby z bardzo różnych dziedzin. Na przykład ostatnio mieliśmy konsultacje prawne, czyli prawne aspekty prowadzenia start-upu. Mieliśmy szkolenie z Instagrama, czyli ogólnie z social media. Mieliśmy szkolenia z robienia filmików i w ogóle współpracy na polu video z różnymi agencjami. Staramy się, żeby te szkolenia były szeroko zakrojone.

Mariusz: Kto wymyśla tematy szkoleń? To przychodzi od mieszkańców czy raczej jest komitet szkoleniowy w postaci Ani Derdy na przykład?

Ania: [śmiech] Raczej nie. Oczywiście na spotkaniach podejmujemy takie decyzje z Kingą, z Jankiem i Michałem. Aczkolwiek staramy się to trochę dopasować pod uczestników. Jeżeli wiemy, tak jak w tym momencie mieliśmy w Clipsterze projekt, który obejmował bloga prowadzonego na YouTube z zakresu finansów, więc pod to zorganizowaliśmy warsztaty video.

Zawsze staramy się trochę dopasować do tego jakich mamy uczestników, jakie oni mają potrzeby. Ale są takie twarde punkty programu, które są przy każdej rezydencji 3-miesięcznej – na przykład szkolenie z modelu biznesowego, szkolenie z pitchingu, czyli takiej prezentacji pomysłu biznesowego – tego typu rzeczy.

Mariusz: Brzmi bardzo zachęcająco.

Kinga: Ja może jeszcze wyjaśnię, co w naszym rozumieniu oznacza program pre-akceleracyjny. Wygląda to tak, że w Clipsterze nie ma żadnych warunków, które trzeba spełnić wychodząc z tego miejsca. Tak jak przystępuje się do różnych projektów inkubacyjnych, one mają się kończyć tym, że uczestnik czy uczestniczka musi założyć działalność gospodarczą, żeby odebrać jakieś nagrody albo zakończyć cały cykl, tak u nas nie ma takiego przymusu.

My przyjmujemy osoby, które pomysł na biznes mają, ale są na etapie weryfikacji tego, czy ten pomysł sprawdzi się rynkowo. Dla nas jest zupełnie okej, jeżeli okaże się, że nie, jeżeli walidacja pomysłu będzie negatywna.

Dlatego jest to taki super bezpieczny sposób. Jaś Wyrwiński zawsze powtarza, że Clipster jest taką piaskownicą przedsiębiorczości, w której można się trochę pobawić w biznes jeszcze w bezpieczny sposób nie ryzykując zbyt dużo – ani finansowo, ani też czasowo, bo przez intensywność tego pobytu bardzo szybko ten projekt można zweryfikować.

Ponadto przyjmujemy też osoby, które pomysłu na biznes nie mają, ale czują, że środowisko start-upowe, że budowanie biznesu to jest coś dla nich i też chcieliby to zweryfikować.

Mariusz: Macie takie osoby w tym momencie?

Kinga: Tak, w tym momencie mamy kilka takich osób. Jedną z takich osób jest też Jakub, który jest z nami.

Jakub: Tak więc rzeczywiście taka weryfikacja następuje w całym ciągu zdarzeń podczas pobytu w Clipsterze i ma ona te korzyści, że sam mieszkaniec Clipstera przede wszystkim nabywa wiedzę na temat własnych umiejętności. Wobec tego wie, jak kształtować swoje kompetencje, które potem są przydatne nie tylko na ścieżce samodzielnej przedsiębiorczości, ale również na samym rynku pracy.

Tak więc można powiedzieć, że te wartości dodane mnożą się wraz z wydłużającym się czasem pobytu w Clipsterze.

Mariusz: Jakub, skąd w ogóle dowiedziałeś się o Clipsterze i dlaczego wybrałeś akurat taką formę rozwijania swoich pomysłów?

Jakub: Clipster, zgodnie z tym, co powiedziały Kinga i Ania to projekt, który bardzo szybko zyskał na popularności wśród małej przedsiębiorczości, wśród start-upów i tego środowiska. Z uwagi na to, że ja staram się śledzić wydarzenia, które miały miejsce właśnie w tym mikroklimacie nietrudno było się natknąć na właśnie ten projekt.

Wobec tego czując się też zachęcony można powiedzieć taką dobrą aurą, która wokół Clipstera się rozpościera postanowiłem złożyć swoją aplikację i poddać się wstępnej weryfikacji, która na szczęście przebiegła pomyślnie. W związku z tym od stycznia mogłem już w jakiś sposób konfrontować się z realiami życia w Clipsterze.

Mariusz: Od stycznia w tym roku?

Jakub: Dokładnie tak.

Mariusz: Jak to wygląda od środka, od strony mieszkańca typowy dzień Clipsterowicza?

Jakub: Wygląda lepiej niż w opisie na stronie internetowej i lepiej niż w jakimkolwiek artykule.

Mariusz: Śniadanie o 12 jest, bo pracujecie w nocy? [śmiech]

Jakub: Różnorodność trybów życia, jakie są tu prowadzone jest bardzo duża. Nie można nas ze sobą porównywać. Jest nas tutaj ponad 10 osób i każda z nas reprezentuje troszkę inny styl zarządzania własnym czasem. Projekty są też inne, inne jest wykształcenie tych osób, troszkę inny jest też wiek, bo przedział wiekowy to jest około 10-12 lat, jaki łączy najmłodszego i najstarszego mieszkańca Clipstera.

Trudno scharakteryzować w jakimś jednym modelu styl życia w Clipsterze. Rzeczywiście prawdą jest, że mamy dostęp do otwartej przestrzeni, w której możemy pracować razem o dowolnej porze dnia i nocy i to jest ogromny plus.

Natomiast mamy też świetnie wyposażone apartamenty, które bardzo sprzyjają skupieniu i pracy samodzielnej. A wiemy, że w zależności od obowiązków, jakie realizujemy w danym okresie czasami potrzebujemy pracy w grupie, a czasami samodzielnej. Niezależnie od tego, gdzie spędzamy swój czas to każde miejsce, cała przestrzeń w Clipsterze sprzyja pracy kreatywnej i efektywnej.

Jeśli chodzi o pory śniadań o które zapytałeś, spożywania posiłków – tak jak powiedziałem, nie ma żadnej normy. Generalnie światło się świeci przez całą noc i myślę, że jeśli kiedykolwiek zgasło to na pewno jako ostatnie w całym kompleksie tych budynków, które nas otaczają

Mariusz: Wspominałeś, że w Clipsterze są realizowane różne projekty. Powiedz coś o swoim projekcie, co takiego ciekawego tam robisz?

Jakub: Ja przyszedłem do Clipstera z nadzieją rozwoju projektu, który dotyka tematyki bezpieczeństwa gospodarczego. A uściślając – miałem intencję pracy nad wywiadem gospodarczym, czyli nad taką działką w gospodarstwie, która w chwili obecnej jest nieznaną i jest mocno zaniedbana.

Oprócz tego, że potwierdziłem zasadność pracy dalszej nad tym projektem to wiem, że nie ma on potencjału skalowalności i nie jest to projekt technologiczny, który wymaga wsparcia inwestorskiego lub jakiegokolwiek innego.

Można powiedzieć, że dzięki Clipsterowi udało mi się bardzo szybko obrać troszkę inny szlak pracy nad wywiadem gospodarczym i nad tą dziedziną. Ale równolegle również zadbałem o to, że skoro już uznałem, że ten projekt nie ma potencjału rozwojowego na dłuższą metę w ramach właśnie takiego klimatu start-upowego, to dalszą część pobytu w Clipsterze wykorzystałem na zwyczajne czerpanie wiedzy od jej mieszkańców, od jej mentorów o których już powiedzieliśmy kilka zdań.

Nieważne kiedy ta weryfikacja nastąpi, nieważne czy to będzie pozytywna, czy negatywna weryfikacja to pomysłów na rozwój i na czerpanie korzyści z pobytu w Clipsterze nigdy nie zabraknie. Ja jestem tego dowodem.

Mariusz: Ciekawe jest to, jak się organizujecie w pracy na co dzień. Czy na przykład tworzą się w naturalny sposób zespoły projektowe, które się zajmują jednym projektem? Czy raczej ludzie pracują bardziej w pojedynkę?

Jakub: Ania dotknęła istotnego tematu dotyczącego samodzielności Clipsterów. My rzeczywiście możemy poczuć duże wsparcie i mobilizację ze strony naszych mentorów i opiekunów. Natomiast wyrobienie takiej zdolności samoorganizacji i samodyscypliny jest kluczowe z punktu widzenia kontynuowania dalszych działań.

My możemy liczyć na takie wsparcie na dowolnym odcinku życia w Clipsterze, natomiast organizacja i to, jak ona jest dopasowywana do naszego potencjału to kwestia bardzo indywidualna. W moim przypadku ona wygląda w ten sposób, że tak jak większość osób w miarę próbujących kontrolować swój czas pracy staram się organizować go dzień wcześniej. W porozumieniu oczywiście z kalendarzem, który Clipster organizuje.

W tygodniu mamy kilka spotkań szkoleniowych i warsztatowych. Wtedy na przykład jest to świetny moment, żeby w gronie kilku osób realizować pewne prace warsztatowe zgodnie z planem, który nakreślają nam tutorzy i nasi goście, którzy właśnie nas szkolą. Tak więc praca zespołowa i praca indywidualne – te dwie formuły przeplatają się wzajemnie w całym odcinku pobytu w Clipsterze.

Mariusz: Są jacyś naturalni liderzy, którzy się wyłaniają w trakcie pracy, z którymi musicie sobie jakoś radzić? [śmiech]

Jakub: Zdecydowanie tak. Jeśli chodzi o charyzmę to myślę, że Clipster kipi od takich osób – każda z nich ma swój sposób postrzegania biznesu i jego rozwoju. Te różnice widać w trakcie właśnie prac grupowych.

Natomiast sądzę, że każdy z nas jest w stanie dostrzec naturalnych liderów, którzy w sposób mało inwazyjny po prostu emanują dużą wiedzą i skutecznością w działaniu. Te ostatnie miesiące wykazały, że projekty, które zaczęły się w Clipsterze zdążyły urosnąć do takich rozmiarów, że dzisiaj piszą o nich media, rozmawiają środowiska start-upowe i nie tylko.

Jednym z nich jest oczywiście Machinarium, który na przestrzeni kilku miesięcy stał się bardzo popularny i jest w tym momencie na etapie oficjalnego otwarcia. Zyskał już pewne wyróżnienia w konkursach lokalnych w Trójmieście. Sądzę, że takie projekty i osoby, które prowadzą takie projekty mogą nazywać się liderami. Sądzę, że pozostali to przede wszystkim przyszli liderzy. Takie wyróżnienie bym dostrzegał.

Mariusz: A ścieracie się w pracy? Są jakieś konflikty między wami?

Jakub: Tak, ale są to przyjemne spory. Ja myślę, że konfrontacja jakakolwiek by nie była i na jakichkolwiek płaszczyznach zawsze jest korzystna. Wszyscy rozumieją doskonale, że różnica zdań musi mieć miejsce i grunt to wyciągać konstruktywne wnioski po tej konfrontacji.

To jest bardzo dobre pytanie i myślę, że dobrze, że je zadałeś, bo nie wszyscy potrafią sobie uświadomić, że właśnie różnica zdań jest początkiem zmian na lepsze. Ja sam na początku różniłem się spostrzeżeniami na pewne tematy, odczuwałem z tego powodu pewien dyskomfort, ale nie potrzebowałem wiele czasu, żeby zrozumieć, że to jest bardzo korzystny proces.

Mariusz: W ogóle cała sytuacja mieszkanie w Clipsterze jest bardzo ciekawa z punktu widzenia psychologicznego, społecznego. Może się to skończyć sytuacją, jak we „Władcy much”, gdzie wyląduje grupa na wyspie i różnie może być. [śmiech] Dlatego pytam o te rzeczy.

Jakub: Bardzo dobrze. Ja na ten temat mógłbym mówić bardzo długo. Jeśli mogę dodać jeszcze dwa zdania to faktycznie, ten aspekt społeczny jest niezwykle ważny psychologiczny, bo są momenty zwątpienia w siebie, są momenty większej mobilizacji.

Właśnie ta huśtawka nastrojów, która ma miejsce, ale wynikająca właśnie z tej konfrontacji o której wspomniałeś jest niezwykle cennym doświadczeniem. To są zjawiska, które zachodzą na dowolnym etapie prowadzenia własnego biznesu i warto się z nimi oswoić właśnie tutaj w Clipsterze, Clipster daje taką szansę.

Mariusz: Jak się motywowałeś do pracy? Taka praca, jak już powiedziałeś kilka razy, jako taki quasi freelancer w Clipsterze wymaga dużo samodyscypliny i są momenty takie, że się po prostu nie chce wstać z łóżka na przykład.

Jakub: W moim przypadku motywująca jest empatia ludzi. Ja wielokrotnie nie potrzebowałem zbyt wiele czasu, żeby ocenić swoją postawę krytycznie pod kątem sposobu prezentacji czy prowadzenia swoich działań codziennych. One podlegają pewnej ocenie, ale ta ocena zawsze jest obiektywna i wsparta jest empatią, o której powiedziałem.

Mnie taka postawa zrozumienia w otoczeniu bardzo motywuje do pracy. To jest pewien bodziec, który daje impuls do polepszenia swojego warsztatu.

W moim indywidualnym przypadku myślę, że empatia i wsparcie mimo wszystko z zewnętrznego otoczenia jest kluczowe. Myślę, że sukcesy innych mieszkańców też motywują, nie sposób jest ignorować te sygnały i zjawiska, bo zwyczajnie o Clipsterach się mówi w Trójmieście. [śmiech]

Mariusz: Nie tylko w Trójmieście. [śmiech]

Jakub: Tak. Lubię wypowiadać się o Trójmieście jako o wyjątkowym mieście na mapie Polski. Wiem też, że słyhać o nas w innych częściach naszego kraju między Bugiem a Odrą. Myślę, że te pozytywne opinie naprawdę znajdują uzasadnienie w rzeczywistości.

Mariusz: W twoim przypadku minęło już 6 miesięcy, bo powiedziałeś, że wystartowałeś w styczniu. Ile jeszcze możesz być czy chcesz być w Clipsterze? Ile jeszcze będziesz mieszkał tam?

Jakub: W moim przypadku 6 miesięcy to jest optymalny czas na zweryfikowanie swojego potencjału, na nabycie wiedzy, którą Clipster ma do zaoferowania. Oczywiście, tak jak powiedziały Kinga i Ania, są szanse i możliwości pobytu w

trochę dłuższym okresie, natomiast ja uważam, że 3-6 miesięcy w moim wypadku to był i jest optymalny czas na to, aby uzyskać z Clipstera to, co ma najlepsze do zaoferowania mi i jednocześnie żeby dać Clipsterowi to, co ja mam do zaoferowania w chwili obecnej.

Wracając trochę do tego, co powiedziałem na początku – pobyt w Clipsterze to jest bardzo indywidualna sprawa i każdy musi zdefiniować swoje oczekiwania wobec tego miejsca i wykorzystywać szanse, które Clipster daje. Natomiast ja swój czas przydatności i efektywnej pracy oceniam na 6 miesięcy. Na szczęście tych wiosennych, właściwie wiosenno-letnich, tak że bardzo fajnie.

Mariusz: Jakie masz plany teraz?

Jakub: Oczywiście pobyt w Trójmieście, ponieważ ja pochodzę spoza Trójmiasta. Natomiast dalej chcę się konfrontować ze środowiskiem start-upów, ponieważ ono wciąż ma dużo do zaoferowania – Inkubator Przedsiębiorczości Starter i parki technologiczne, które mamy w Gdyni, Gdańsku to są miejsca, gdzie podobne wydarzenia mają miejsce. Może nie w tak skumulowanej formule, ale mają miejsce.

Tak więc na pewno chciałbym się utrzymać w tym środowisku po to, żeby dalej czerpać wzorce, inspiracje i poszerzać swoje kompetencje. Na tą chwilę bardzo cenna wiedza, jaką udaje mi się na swój temat wyciągnąć to przede wszystkim informacja, że bycie przedsiębiorcą to duże wyzwanie i na to trzeba być gotowym.

A przede wszystkim bycie przedsiębiorcą to nie jest przywilej, bo jednocześnie można czerpać dużo przyjemności z pracy zawodowej jako menedżer, jako pracownik, który realizuje swoje zajęcia z pasją. To jest też bardzo cenny wniosek.

Mariusz: Jak wygląda proces rekrutacji do Clipstera? Co trzeba zrobić, żeby tam zamieszkać? Kinga powiedziała na początku, że nie trzeba mieć pomysłu biznesowego, przynajmniej nie jest to warunek konieczny. Ale jak wygląda proces rekrutacji do Clipstera?

Kinga: Wygląda to bardzo prosto. Wystarczy wejść na naszą stronę Clipster.pl i wypełnić bardzo prosty formularz, który tam się znajduje. On jest w języku angielskim tak, aby był dostępny też dla osób z zagranicy, opisać swoją motywację, dlaczego chce się dołączyć do Clipstera. My taką aplikację dostajemy, kontaktujemy się z kandydatem bądź kandydatką i zapraszamy na rozmowę z nami.

Zazwyczaj w tej rozmowie uczestniczę ja, ktoś ze strony Alfabeat – Janek albo Michał, często jest z nami Ania. Rozmawiamy o pomysłe, o motywacji, opowiadamy o tym, jak wygląda życie w Clipsterze, o jego charakterystyce. Jeżeli okazuje się, że dana kandydatka bądź kandydat jest gotowa/gotowy na to, żeby przystąpić do takiego programu, a nam podoba się jej/jego pomysł bądź widzimy materiał na start-upowca to przyjmujemy.

Mariusz: Ten pierwszy okres to jest okres 3 miesięcy?

Kinga: Tak. Zaczynamy od tego, aby takiej osobie przydzielić mentora, a potem zaczyna się już regularna praca o której wspominała Ania czy opowiadał Jakub – wygląda ona bardzo różnie i zależy od osobistych preferencji, od tego na jakim etapie jest pomysł.

Mariusz: A po tym okresie przejściowym, po tych 3 miesiącach jest jakaś weryfikacja tego projektu, który wystartował? Czy w ogóle patrzycie na to, co ci ludzie robią w trakcie pobytu w Clipsterze?

Kinga: Tak, cały czas jesteśmy w kontakcie, staramy się być tam jak najczęściej, czasami uczestniczymy też w szkoleniach. Mamy też takie spotkania one to one, gdzie rozmawiamy o postępach. Na początku też wyznaczamy sobie cele i rozmawiamy o tym, co chcielibyśmy, aby przez dane 3 miesiące się wydarzyło.

Oczywiście, podchodzimy do tego elastycznie, bo w biznesie różnie bywa. Jeżeli takie zamierzenia, które zostały sformułowane na początku zostały później zweryfikowane negatywnie to oczywiście te cele nie mogą być osiągnięte. Natomiast jeżeli dana osoba pracowała i nadal ma pole do rozwoju, decydujemy się na przedłużenie pobytu i formułujemy kolejne cele na kolejne 3 miesiące.

Mariusz: Kiedy planujecie teraz kolejną rekrutację?

Kinga: Teraz robimy krótką przerwę wakacyjną, ponieważ wakacje są takim czasem, że wszyscy troszeczkę stajemy się cyfrowymi nomadami, zaczynamy podróżować więcej.

Mariusz: Cyfrowo-plażowymi nomadami. [śmiech]

Kinga: Tak. Często musimy też łączyć pracę z wypoczynkiem, jeżeli chcemy mieć te wakacje trochę przedłużane, więc zmieniamy formułę na wakacje i z takich 3-miesięcznych rezydencji przekakujemy na krótkie pobyty, czyli ktoś może do nas przyjechać na 3 dni, na tydzień, jeżeli potrzebuje. Poza tym, że chciałby zwiedzać i czerpać z uroków Trójmiasta, potrzebuje też biurka do pracy to u nas może to znaleźć.

Organizujemy też cykl spotkań wokół cyfrowego nomadyzmu. Będziemy zapraszać cyfrowych nomadów, inspirujących gości, którzy opowiedzą o tym, w jaki sposób można przejść na taki tryb życia, gdzie na świecie najlepiej jest cyfrowym nomadom, jakie są narzędzia, które ułatwiają taki tryb pracy, więc będzie można się dużo inspirować.

My też stworzymy bardzo dużo możliwości networkingowych – tak, aby te osoby mogły wymieniać się doświadczeniami. Ten program trwa od początku lipca do połowy września.

Od drugiej połowy września będziemy ponownie przyjmować na 3-miesięczne rezydencje. Więc pod koniec wakacji lub nawet już teraz można taką aplikację do nas wysłać, a od połowy września przystąpić do programu.

Mariusz: Jak przekonywujecie ludzi do tego, że taki sposób pracy, coliving jest lepszy od tradycyjnych form coworkingowych czy zatrudnienia?

Kinga: Myślę, że bardzo ciekawy wątek w tym kontekście podjął Jakub opowiadając o swoich osobistych potrzebach, które stały za jego decyzją przystąpienia do Clipstera. Niekoniecznie tylko tych potrzeb zawodowych, jakichś celach rozwojowych. To ma związek w moim odczuciu ze zmianą paradygmatów i takimi nowymi wartościami, które się pojawiają i coraz więcej możemy o nich słyszeć.

Takie pojęcie na przykład jak ekonomia współdzielenia myślę, że ma związek z tym, co się dzieje w Clipsterze i dlaczego takie idee są coraz nośniejsze i coraz ich więcej na świecie.

Coraz częściej tacy ludzie, którzy szukają jakichś nowych ścieżek rozwoju rezygnują z tego, aby posiadać różne dobra, nieruchomości, dobra finansowe czy tytuły na rzecz tego, aby doświadczać. Takie miejsca jak Clipster właśnie to umożliwiają.

To też nie jest tak, że są tylko pozytywy tego, słyszałam też dużo negatywnych opinii na ten temat. Prześmiewczo takie miejsca nazywa się akademikami dla dorosłych, dla osób, które nie chcą dorosnąć.

Mariusz: Ale to nie są opinie mieszkańców.

Kinga: To nie są opinie mieszkańców. Na dowód tego mogę przytoczyć fakt, że teraz nasi mieszkańcy w momencie kiedy muszą opuścić Clipster przynajmniej na ten okres wakacyjny, bo kto wie, być może po wakacjach powrócą z nowymi pomysłami do Clipstera – myślą o tym, aby znaleźć mieszkanie, gdzie będą mogli w kilka osób mieszkać i kontynuować ideę Clipstera w takim mniejszym wymiarze.

Mariusz: To jest podcast „Menedżer Plus”. Dzisiaj moimi i Waszymi gośćmi była Kinga Kuczyńska z Gdańskiego Inkubatora Przedsiębiorczości Starter, Ania Derda – menedżer miejsca w Clipsterze i Jakub Tomaszewski – mieszkaniec Clipstera. Bardzo Wam dziękuję za rozmowę.

Kinga: Bardzo dziękuję.

Ania: Dziękujemy bardzo i zapraszamy do Clipstera.

Jakub: Również dziękujemy.